

Co w skale piszczy?

Pionowe ściany budynków, dachy wieżowców, kominy, elewatory itp. budowle mają swoje odpowiedniki w przyrodzie. Dla nas wydaje się być czymś niezwykłym, gdy widzimy gniazdo czapki na parapecie, kawki w kominie czy choćby nietoperza w studni. Dla zwierząt są to miejsca bytowania ludzako podobne do tych, które znajdują w wolnej przyrodzie, z elementem dodatkowym, przed którym strach należy pokonać – człowiekiem.

Penetrując Góry Stołowe na terenie niedawno powstałego Parku Narodowego możemy zaobserwować, w jakim stopniu wykorzystywane są mocno zwierzęte skały piaskowca. Analogia do budowli ludzkich znalazła swoje odbicie w nazwach niektórych fragmentów czeskiej części Gór Stołowych, Broumovských Sten, gdzie funkcjonuje pojęcie „skalne mesto” (skalne miasto). Substytutem budynków są pionowe, wysokie skały, okien – nisze skalne, piwnic – obszerne wnęki i płaskie jaskinie (na tym terenie brakuje typowych jaskiń). Analogii można doszukiwać się wielu. Znaczna jednak część użytkowników bytuje tu zapewne od tysięcy lat, podczas gdy środowiska synantropijne istnieją stosunkowo krótko, a „dzicy” lokatorzy przybywają tu na naszych oczach. Dlatego warto uważnie przyglądać się skałom w górach i posłuchać, co w trawie piszczy?

Urwiska skalne w Górach Stołowych, tj. Batorowskie czy wokół Skalniaka, stanowią naturalną barierę dla wędrujących ssaków. Wyjątkowe spiętrzenie tropów występuje wzdłuż ścian skalnych oraz na przemykach, gdzie istnieje możliwość pokonania urwiska. Pozostawiają je tutaj głównie dziki i jelenie. Zapewne czują się tam bezpieczniej dzięki bocznej osłonie zwiększającej prawdopodobieństwo wykrycia niebezpieczeństwa (tutaj: człowieka) i łagodzącej mikroklimat. Zwierzęta te bardzo chętnie odpoczywają między i pod skałami. W licznych, rozległych wnękach ocierają się o ściany pozostawiając na nich ślady wyschniętego błota wymieszanego z sierścią.

Naturalne komory i labirynty między skałami, które są chyba lepszym M-2 niż obsypujące się nory ziemne, chętnie zamieszkują lisy. Spłoszony lis zwinnie skaczący po skałach wydaje się doskonale przystosowany do tego środowiska. Prawdopodobnie lokatorami skalnych korytarzy są też borsuki, o czym m.in. świadczą otwora czaszki tego ssaka znajdowane przy otworach wejściowych. Zaskakujące jest również wykazanie na tym terenie wiewiórek wykorzystujących wnęki w skałach do zakładania gniazd. Budowa tych gniazd jest nieco odmienna od typowych konstrukcji, gdyż w skład wchodzi wyłącznie suche trawy. W bezpośrednim sąsiedztwie takiej niszy muszą jednak zwiśać gałązki drzew służące jako platforma wejściowa.

Czasami z wnętrza głębokich szczelin dochodzą odgłosy wysokich, ledwo słyszal-

nych popiskiwań. Źródłem tych dźwięków są nietoperze, o czym można się przekonać cierpliwie obserwując takie miejsca o zmroku, gdy ssaki te wylatują na żer.

Ptaki to następna gromada zwierząt mająca swych przedstawicieli w omawianym środowisku. Nad łąkami nierzadko obserwować można zawisające w locie trzepoczącym pustulki wypatrujące drobnych ssaków. W Górach Stołowych gnieźdzą się one we wnękach i na półkach ścian skalnych. Już w sąsiednich Górach Bystrzyckich z braku wyżej wymienionego elementu środowiska, w tym celu zajmują wyłącznie wieże kościelne i stare gniazda większych gatunków ptaków. Sposób gnieźdzenia się zarówno na obszarze „skalnych”, jak i „naszych” miast jest ludzako podobny.

Na tyle duże wnęki, aby zbudować w nich obszerne gniazdo potrzebują kruki. Samice już na przełomie lutego i marca składają do nich jaja. W okresie późniejszym, gdy w gnieździe są już pisklęta, można czasem obserwować rodziców lecących do gniazda ze sporych rozmiarów kawalkami padliny w dziobie.

Do pierwotnego sposobu gnieźdzenia wrócili w niektórych miejscach gołębie domowe. Podobnie jak ich bezpośredni przodkowie – gołębie skalne – wykorzystują dogodne miejsca w stromych ścianach skalnych. Ich szczątki z kolei możemy znaleźć przy gnieździe następnego z mieszkańców skalnych domostw – puchacza, przy czym często wystarcza mu jedynie obecność pojedynczych głazów stanowiących ochronę legu.

Strzyżyk i kopciuszek to następni z rezydentów środowiska skalnego. Pierwszy z nich wciska kuliste gniazda z otworem bocznym w ciasne szczeliny. Wymagania drugiego sprowadzają się do obecności niewielkich wnęk o płaskiej podstawie. Pisklęta kopciuszka po wylocie z gniazda, niepokojące się i podrygujące w charakterystycz-

nym przysiadzie, to tutaj częsty obrazek w okresie wiosenno-letnim.

Listę miłośników twardej zabudowy poszerzają pluszcz i pliszka górską – gatunki charakterystyczne dla gór, które wymagają dodatkowo obecności wartkich strumieni. Również sosnowka – najliczniejsza z sikor w tej części Sudetów, potrafi zbudować gniazdo w szczelinie skalnej czy norce między kamieniami na poziomie ziemi.

Dzięki zdolności piaskowców do szybkiego nagrzewania się i utrzymywania ciepła, są one ulubionym miejscem wygrzewania się gadów: żmii zygzakowatej, padalca oraz jaszczurki żyworodnej i zwinki.

Nie wymieniono tu zapewne wszystkich kregowców związanych ze środowiskiem skalnym na terenie Gór Stołowych. Liczne zwierzęta przebywają tutaj czasowo w poszukiwaniu odpoczynku, pokarmu czy schronienia. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że legnie się tutaj także puszczyk, jeryk i pleszka, lecz na razie nie ma na to bezpośrednich dowodów. Należy przypuszczać, że skały mogą być naturalnym siedliskiem również dla drobnych ssaków, takich jak gryzonie, czy przedstawiciele rodziny fasicowatych.

Ta unikatowa biocenoza wydaje się jednak bardzo mało stabilna. Dzięki silnemu ograniczeniu penetracji skał przez wspinaczy i wojsko, zaistniała na terenie Parku Narodowego Gór Stołowych duża szansa, aby biocenoza ta uległa wzmocnieniu i wzbogaceniu o nowe gatunki. Może już pierwsze parę lat pokaże nam, jak wielką barierą dla zwierząt była obecność człowieka. Czy uda się doprowadzić do zagnieźdzenia na niedostępnych półkach skalnych bociana czarnego (próbował się gnieździć niedaleko granicy po stronie czeskiej), czy nawet co jakiś czas obserwowanego sokoła wędrownego?

ROMUALD MIKUSEK

Rezerwat ścisły „Szczeliniec Mały”

